

## Cuda Jezusa

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

*„Twoja wiara cię uzdrowiła”  
Jezus*

*„Były po prostu wynikiem łatwowierności uczniów.  
Racjoniści chcieli zatem usunięcia cudów z Ewangelii.  
Jedynym problemem było, że bez nich niewiele pozostało”  
Peter de Rosa*

*„Cuda Jezusa są potężne;  
nie byłoby grzechem nie uwierzyć w Jezusa,  
gdyby ich nie było”  
Blaise Pascal, (M. 184 [829])*

*„Ileż zjawisk mienimy cudownymi i przeciw naturze? A czyni  
to każdy człowiek i każdy naród wedle miary swego nieuctwa!”  
Michel de Montaigne*

*„W każdej religii większe wrażenie na masach ludzkich wywołują  
czary, magia, gwarancje zewnętrzne niż duchowość, etos”  
Deschner*

Oznakami boskości zdają się one jedynie z późniejszej perspektywy czasu. W owych realiach takie sztuczki magiczne, zwłaszcza uzdrowienia, były na porządku dziennym. Cudotwórców było tyleż samo, co dziś wróżek i innych szarlatanów, jednak kiedyś traktowano ich poważnie, toteż więcej mocy magicznej mogło zostać objawionej.

Przytoczmy wypowiedź Celsusa, żyjącego w II w.: *„Wszystko, co napisano o uzdrowieniach, zmartwychwstaniu czy rozmnożeniu kilku chlebów, z których po nakarmieniu całej rzeszy ludzi pozostało jeszcze wiele ułomków, oraz wszystkie cudy, o których z przesadą opowiadali jego uczniowie. Przypuśćmy, że naprawdę dokonałeś tego wszystkiego.”* Jednak cuda te nie wyrastają poza inne tamtej epoki czynione przez wielu kuglarzy wędrownych, *„którzy obiecują dokonywać rzeczy jeszcze bardziej zadziwiających”,* cuda Jezusa są podobne do sztuczek kapłanów egipskich, którzy *„za kilka oboli sprzedają na rynku swe cudowne umiejętności, wypędzają demony, zamawiają choroby, wywołują dusze bohaterów, pokazują stoły zastawione drogimi przysmakami i potrawami, które w rzeczywistości nie istnieją, wprawiają w ruch martwe przedmioty tak, że wskutek złudzenia poruszają się one jak żywe istoty. Czyż musimy uważać od razu za synów bożych ludzi, którzy dokonują takich rzeczy? Czy raczej powinniśmy stwierdzić, że są to praktyki bezbożników opętanych przez złego ducha?”* (Contra Celsum 1,68) i dalej: *„O światłości i prawdo! On sam własnym głosem oznajmia otwarcie, jak piszecie, że przybędą do was inni, czyniący podobne cuda, źli oszuści, i wymienia jakiegoś Szatana, dokonywującego takich cudów; a zatem sam wyraźnie stwierdza, że owe cuda nie mają boskiego charakteru, lecz są dziełem złych istot. Zmuszony przez prawdę zdemaskował czyny innych i równocześnie oskarżył swoje własne. Czyż nie jest nikczemnością dowodzić na podstawie tych samych uczynków, że jeden jest Bogiem, a inni oszustami? Dlaczego na podstawie tych samych uczynków i powołując się na jego świadectwo mamy innych uważać za gorszych od niego? Sam przecież przyznał, że te cuda nie mają boskiego charakteru, lecz są cechami jakichś oszustw i łotrów”* (2,49)

Jako przykład podajmy cuda Apoloniusza i poniektórych cesarzy rzymskich.

### Cuda Apoloniusza z Tiany

Apoloniusz był człowiekiem współczesnym Jezusowi i apostołom, był neopitagorejskim filozofem. *„Już w chwili przyścia Apoloniusza na świat widać dokoła niego postacie niebiańskie. Jako chłopiec bywa często w świątyni i wszyscy podziwiają jego mądrość. Później w towarzystwie uczniów, wędruje przez Azję Mniejszą, Syrię, Grecję, aż do Rzymu, wygłaszając*

kazania. Jego czyny zyskują mu sławę człowieka obdarzonego boskością i on sam podaje się za Boga, bądź wysłannika Bożego. Jego ambicje reformatorskie dotyczą nade wszystko etyki. Niejeden człowiek doczeka się dzięki niemu poprawy swego losu. Apoloniusz jest przeciwny krwawym ofiarom. Z pewnego młodego mężczyzny wypędza złe duchy i pozyskuje w nim naśladowcę. Na wyspie Rodos uświadamia jakiemuś zamożnemu młodzieńcowi, że bogactwo nie ma żadnej wartości. W świątyni Asklepiosa w Aegae (Egea) odgaduje oblicze złego człowieka, który składa kosztowne ofiary. Zna nawet ludzkie myśli. Ucisza burzę na morzu, sprawia, że ustaje trzęsienie ziemi, uzdrawia paralityków, ślepców, wypędza demony. W Rzymie wskrzesza dziewczynę, którą chciano właśnie pogrzebać. Zapowiada swoim towarzyszom, że zostanie uwięziony i skazany. A potem mówi się o jego zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu. (...) zmartwychwstały Apoloniusz z Tiany też ukazał się dwóm swoim uczniom i pozwolił im nawet ująć się za rękę, iżby się przekonali, że on żyje" [1]

#### Cuda cesarzy rzymskich

„W tych samych miesiącach, gdy **Wespazjan** oczekiwał w Aleksandrii letnich pomyślnych wiatrów i bezpiecznej podróży morskiej, zdarzyło się wiele cudów, w których ujawniło się błogosławieństwo z góry i dała znać o sobie swego rodzaju skłonność boskości do Wespazjana. Pewien Aleksandryjczyk, znany z tego, że stracił wzrok, prosił go błagalnie o wyleczenie ze ślepoty i to na podstawie wskazówek boga Serapisa, którego zabobonny lud czcił przed wszystkimi innymi bogami. I tak prosił władcę o łaskę polegającą na tym, by ten **splunął mu na wargi i oczodoły** (również Jezus dotyka śliną ślepcę — Mk 8, 23 i Jan 9, 6 — przyp.). Inny człowiek, z chorą ręką, prosił, powołując się na tego samego boga, by cesarz stanął stopą na jego rękę. Początkowo Wespazjan śmiał się i nie chciał tego uczynić. Ale ponieważ ludzie nie rezygnowali z namawiania go - naszała go bojaźń z powodu ewentualnego zniesławienia go i pomówienia o złą wolę, gdyby mu się miało nie powieść, a z drugiej strony ogarnęła go nadzieja wywołana nieustannymi błaganiami i namowami ludzi, którzy go podziwiali. W końcu żądał orzeczenia lekarzy, czy ślepotą i podobny uszczerbek mogą zostać przez oddziaływanie człowieka uleczone. Lekarze w odniesieniu do danych przypadków wyjaśnili: jednemu z nich zdolność widzenia nie obumarła i wróci, jeśli szkodliwe przyczyny zostaną usunięte; drugiemu można by wywichnięte stawy wyleczyć, jeżeli oddziaływanie nie uzdrawiająca moc. I niewykluczone, że jest to wola bogów, iż właśnie władca został do tego powołany. Zresztą sława wyleczenia spadnie na cesarza, a szyderstwo wywołane nieudaną terapią spadnie na chorych, godnych ubolewania. Tak więc Wespazjan, który wszędzie dostrzegał zielone światło dla swej pomyślności, uznał, że nie ma dlań nic niemożliwego i dlatego pełen radości podjął się uczynić to, czego od niego oczekiwano, obserwowany w napięciu przez stojący wokoło tłum. Ręka stała się użyteczna natychmiast, a ślepy odzyskał wzrok. Świadcowie tego przypominają sobie oba te wydarzenia jeszcze dzisiaj, kiedy kłamstwo nie mogłoby im już przynieść korzyści" (**Tacyt**, *Hist.* 4, 81).

O cudach, które towarzyszyły narodzinom i śmierci cesarzy opowiada Swetoniusz.

Jak tłumaczyli później Ojcowie Kościoła — były to sztuczki diabła, jednak na ignorancję sobie nie pozwalano, **nie podważano ich prawdziwości**. Tak jak chrześcijańscy apologety przypisywali je demonom, tak żydowscy przeciwnicy Chrystusa przypisywali jego cuda czartom (Mk 3, 22: „A doktorowie, którzy byli przyszli do Jeruzalem, mówili iż ma Beelzebuba a iż mocą księcia czartowskiego czarty wygania", zob. też Mt 9, 34).

Celsus, pogański krytyk chrześcijaństwa, pisał: „Czy trzeba wyliczać szczegółowo wszystkie wyrocznie wypowiedziane z inspiracji bogów przez wieszczków i wieszczki albo przez innych natchnionych mężów i niewiasty? Czy trzeba mówić o jakich cudach dowiadywano się w świątyniach, ile przepowiedni otrzymali ludzie składający ofiary, ile było niezwykłych znaków wróżebnych? Byli i tacy ludzie, którzy otrzymali znaki z nieba: całe życie jest pełne takich przykładów. Ile miast założono dzięki wyroczniom, ile miast zostało ocalonych od epidemii i głodu, a ile zginęło marnie z powodu lekceważenia wyroczeni i zapomnienia o nich? Ile założono kolonii, które potem bujnie się rozwijały w przestrzeganiu nakazów bożych? Ilu władców, ilu zwykłych ludzi doznało dobrego lub złego losu w zależności od tego, czy przestrzegali wyroczeni, czy nie? Ile małżeństw bolejących nad swą bezdzietnością otrzymało to, o co prosiło? Ilu ludzi uniknęło gniewu demonów, ilu zostało uzdrowionych? Ilu zginęło z powodu świętokradztwa; jedni popadli w szaleństwo, inni sami przyznali się do przestępstwa, jeszcze inni popełnili samobójstwo, albo zapadli na nieuleczalne choroby. Niekiedy zabijał ich potężny głos boży, dochodzący ze świątyni" (*Contra Celsum* 8, 45).

Cały ówczesny świat wierzył w cuda, dziś ludzie nie podzielają już tego przekonania, wierzą jedynie, że zdarzały się akurat te cuda, które opisane są w pismach żydowskich...

Oczywiście zdarzali się i wówczas racjoniści. Realność cudów negował Cyceron, lecz uważał, że wiara ta powinna zostać zachowana — „dla prostego ludu”. Podobnie myślał Strabon (63 r. p.n.e. — ok. 20 r. n.e.), sławny grecki geograf i podróżnik: „Kobiety i gmin trzeba czynić bogobojnymi przy pomocy zmyśleń i opowieści o cudach” [2] „Jeszcze w późnym antyku zdarzali się — oprócz całej armii pobożnych, bigoteryjnych głupców — ludzie, którzy nie chcieli poruszać się we mgle i dlatego w ogóle nie ulegali pseudoreligijnej zbiorowej psychozie, jak na przykład wielki syryjski prześmiewca Lukian, Wolter II wieku [ok. 120 — po 180, satyryk i retor grecki z Samosat w północnej Syrii; jako ciekawostkę można podać, że chrześcijanie przypisali mu takie słowa: „[Chrześcijanie] cześć boską jeszcze teraz oddają owemu wielkiemu człowiekowi, który w Palestynie został ukrzyżowany za to, że nowy zakon dał światu” (O zgonie Peregrynosa), które interpolowano do jego dzieła], jak cynik Oinomaos, bezlitośnie szydzący z wyroczni, albo cynik Diogenes, który powiedział do jakiegoś admiratora darów wotywnych na Samotrace: «Byłoby tych darów znacznie więcej, gdyby zdobyli się na nie i ci, co nie zostali uratowani»” [3]

Również **Budda** czynił wiele cudów. Warto zauważyć podobieństwa: „Za jego sprawą (...) chorzy odzyskują zdrowie, ślepcy — wzrok, głusi — słuch, kalecy prostują się. Budda kroczy po wezbranych wodach Gangesu, tak jak Jezus szedł po jeziorze. I podobnie jak zdobywają się na cuda zwolennicy Jezusa, tak też czynią je ci, którzy ufają Buddzie. Po wodzie wędruje na przykład i Piotr, i jeden z uczniów Buddy. Piotr zaczyna tonąć, gdy jego wiara słabnie, i podobnie tonął już uczeń Buddy, kiedy zbudził się z nabożnej medytacji nad postacią Nauczyciela. I tak jak Piotra ratuje Pan, tak też ucznia Buddy ratuje odzyskana wiara w Mistrza. Oczywiście jest więc to, że autorzy Nowego Testamentu zapożyczyli owe wątki właśnie z buddyzmu, bo Żydom było całkowicie obce wyobrażenie o wędrowce głęboko wierzących ludzi po wodzie, w Indiach natomiast było ono od dawna bardzo rozpowszechnione.” [4] (niektórzy przypuszczają, że Jezus był w Indiach — [zobacz...](#)).

Pascal natomiast nakazywał, aby nie zabierać się do analizowania cudów sposobami naukowymi, gdyż „trzeba sądzić naukę podług cudów, a nie cuda podług nauki” (M. 840 [803]).

„W gruncie rzeczy cuda nie zdarzały się nigdy. Cały świat był we władaniu bezgranicznej wiary w objawienia i mnóstwa zabobonów. Kwitły tajemne kulty, magia i mantyka. Grasowały: skłonność do pokuty, opętanie przez demony, mania tłumaczenia słów wyroczni. Powszechnie wierzono w ukazywanie się bogów. Mający w sobie „Boga” mędrcy, jasnowidze, głosiciele zbawienia, mistagodzy, taumaturdzy, ludzie natchnieni, błakali się po całym rzymskim imperium. Wygłaszali kazania i czynili cuda. Wszyscy oni — to charakteryzuje ich najlepiej — byli pełni Bożego ducha i Bożej siły” (Deschner [5])

W Nowym Testamencie cudowne zdarzenia przypisywane Jezusowi odkrywane są wraz z upływem czasu. I tak „Mateusz i Łukasz zapożyczają historie od Marka, a później przerabiają je tak jak czynili autorzy Starego Testamentu. Markowy Jezus uzdrowia jednego ślepcę (10,46); Jezus Mateuszowy uzdrowia dwóch (5,2). Markowy Jezus uzdrowia jednego opętanego, Mateuszowy dwóch.” [6]

Oto szczegółowa analiza cudów ewangelicznych (niemalże wszystkie cytaty pochodzą z Biblii ks. J. Wujka):

#### Cuda u Marka:

1. Cud w czasie chrztu Jezusa, kiedy rozwarły się niebiosa i sfrunęła gołębicą niosąca Ducha Świętego. Z nieba krzyczał Jahwe. Celsus snuje wątpliwości: „Twierdzisz, że w momencie, gdy Jan cię chrzcił, unosiła się nad tobą zjawa w postaci ptaka, który zstąpił z nieba (...) Czy istnieje jakiś wiarygodny świadek, który widział tę zjawę albo słyszał głos, który nazwał cię Synem Bożym? Tylko ty tak twierdzisz, a na świadka powołujesz jednego z tych, którzy zostali ukarani wraz z tobą.” (Contra Celsum 1,41)

2. Uzdrawienie opętanego w Kafarnaum — na wezwanie (1, 21n)

3. Uzdrawienie teściowej Szymona Piotra — za dotknięciem (1, 29n)

4. Tego samego dnia uzdrowił wielu opętanych i chorych (1, 32n)

5. Uzdrawienie trędowatego — dotknął i wymówił słowa (1, 40n)

6. Uzdrawienie „powietrzem ruszonego” (paralityka) — na wezwanie (2, 3n)

7. Uzdrawienie człowieka „mającego rękę uschlą” — na wezwanie (3, 1n)

8. Uciszenie burzy: „zagroził wiatrowi i rzekł morzu: Milcz, zamilkni!” (4, 35n).

Podobne bajki opowiadano zarówno o Apoloniuszu z Tiany, jak i o Pitagorasie. Być może inspiracją dla tego cudu były słowa Psalmu: „Widziały cię wody, o Boże! widziały cię

wody, i ulęły się" (76, 17)

9. Uzdrawienie opętanego z Gerazy, dość znacznym kosztem: dwóch tysięcy świń. Oto w opętanym zasiadł Legion diabelski, czyli ponad **6000 czartów**, Jezus nakazał im wstąpienie w biedne wieprze, „wyszędwszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze; i wpadło stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysięcy, i potonęli w morzu” (5, 1n). Oczywiście to morze o którym pisał Marek, to **jezioro** Genazaret. Marek pisze, że cud dokonał się w „kraju Gerazeńczyków” (5, 1), jednak ten kraj leży około **60 kilometrów** od „morza” Genazaret. Tym samym należy przypuszczać, że świnię przebiegły potężny maraton, być może pozdychały więc z wyczerpania, a nie z utopienia. niestety Jezus nie zyskał sobie poklasku takim kosztownym cudem, kiedy duchy prosiły go, aby je pozostawił tej krainie, Jezus odmówił i wygnał je niszcząc olbrzymie stado świń, okazało się, że mieszkańcy woleli mieć legion czartów i swój dobytek, niż nie mieć i tego i tego. Jezus wydał im się zbyt kosztownym cudotwórcą: „A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, co się stało z opętanym, i także o swiniach. I poczęli go prosić, żeby usunął się z ich granic.” (Mar. 5:16-17, BW)

10. Nieświadome uzdrowienie kobiety "cierpiącej na krwotok", która potajemnie dotknęła się szaty Jezusowej i ozdrowiała (5, 25n)

11. Cud ożywienia córki Jaira — ujawszy rękę zawezwał ją do przebudzenia (5, 35). Asklepios wskrzesił sześć zmarłych osób. Asklepios też zwany był „zbawcą świata” (*soter tes oikumenes*). Jako ciekawostkę podam, że historyk Kościoła, Euzebiusz z Cezarei (zm. 339 r.), pomylił posąg boga Asklepiosa stojący w Filippi, który poczytał za statuę Jezusa w czasie uzdrawiania kobiety cierpiącej na krwotok (przed posągiem była klęcząca kobieta), napisał z dumą: „Nie należy się dziwić, że poganie, dla których swego czasu nasz Zbawiciel był dobroczyńcą, postawili Mu podobne pomniki” (HK, VII, 18)

12. W Nazarecie, w swojej miejscowości rodzinnej, na skutek „niedowiarstwa ich” nie mógł Jezus „uczynić żadnego cudu, jedno mało chorych, kładąc ręce, uzdrowił”. (6, 1n)

13. Cud rozmnożenia chleba: „wejrząwszy w niebo, błogosławił i łamał” bochny w ten sposób, że nakarmił pięć tysięcy mężczyzn 5 chlebami, po których zostało 12 pełnych koszów z resztkami. (6, 30n). I ten cud był znany przed Jezusem, jak podaje starodawna indyjska relacja było to tak: „Sariputra pomyślał: Nadeszła pora jedzenia. Czym nakarmimy tylu bodhisattwów? Wimalakirti odczytał jego myśli i rzekł: ...zaczekaj chwilę, a wyprawię wam książęcą ucztę. I Wimalakirti zwrócił się do Sariputry i innych Srawaków, mówiąc: Bracia, częstujcie się słodkim, delikatnym jadem Pańskim... I jeden z będących tam Srawaków pomyślał: Jak ten skromny poczęstunek miałby być rozdzielony między tylu obecnych tutaj?... A przecież całe zgromadzenie pożywiło się tym i wszyscy byli syści; mimo to jedło pozostało, tak jakby nikt go nie tknął” [7] Tym niemniej cud Jezusa jest wyolbrzymionym cudem dokonany w ST przez Elizeusza: „Pewien człowiek przyszedł z Baal-Szalisza, przynosząc mężowi Bożemu chleb z pierwocin, dwadzieścia chlebów jęczmiennych i świeżego zboża w worku. On zaś rozkazał: Podaj ludziom i niech jedzą! Lecz sługa jego odrzekł: Jakże to rozdzielię między stu ludzi? A on odpowiedział: Podaj ludziom i niech jedzą, bo tak mówi Pan: Nasyca się i pozostawia resztki. Położył więc to przed nimi, a ci jedli i pozostawili resztki — według słowa Pańskiego.” (2 Krl 4, 42-44). Nawet sekwencja cudów jest podobna jak w Księdze Królewskiej: Jezus przed rozmnożeniem chlebów ożywił córkę Jaira, Elizeusz przed rozmnożeniem chlebów ożywił syna pewnej niewiasty, którego śmierć również porównano do snu (2 Krl 4, 31n)

14. Uzdrawienie głuchoniemego: „I przywiedli mu głuchego i niemego a prosili go, aby nań rękę włożył. A wzięwszy go na stronę od rzesze, wpuścił palce swe w uszy jego, a splunąwszy, dotknął języka jego, a wejrząwszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetah, to jest: otwórz się” (7, 32). Zakłęcie poskutkowało za pierwszym razem

15. Cud chodzenia po wodzie (6, 45n). Tego samego miał dokonać Budda. Najprawdopodobniej autor zainspirował się słowami z Księgi Hioba: „On sam [Bóg] rozpościera niebiosy i kroczy po falach morskich.” (9, 8; por. też: Ps 76, 20). [Uta Ranke Heinemann](#), katolicka teolożka, pisze: „Ktoś, kto interpretując podąża na morze w ślad za Nim, dowodzi, że stracił pod nogami wszelki pewny teologiczny grunt. Ktoś taki już właściwie utonął na morzu baśni.” [8]

16. Płodnymi w cudny uzdrowień okazały się okolice Genazaret, gdzie wielu wyleczył wielu: „ile się go dotknęło, zdrowymi się zstawiali” (6, 53n)

17.Uzdrowienie na odległość córki Syrofenicjanki (poganka), z której wyszedł czart za wstawiennictwem Jezusowym.

18.Drugie rozmnożenie chleba. Tym razem mniejszy był cud, gdyż z siedmioma chlebami nakarmił ok. czterech tysięcy osób, z czego zostało siedem koszów odpadków (8, 1n). W rzeczywistości przyjmuje się, że są to dwa opisy jednej tej samej legendy. Choć BT różnicuje śródtytułami owe wydarzenia jako pierwsze i drugie rozmnożenie chleba, to w katolickim leksykonie teologicznym czytamy: „*Egzegeza, po części także katolicka, najczęściej dzisiaj przyjmuje, że obie odmiany opowieści dotyczą jednego i tego samego wydarzenia*” (Lexikon für Theologie und Kirche, t. II, 1958, s. 709). Tym samym podważa się oficjalnie słowa, które Mateusz przypisał swemu Jezusowi we fragmencie 16, 9n

19.Uzdrowienie ślepeca. Tym razem nie poszło tak gładko jak z głuchoniemym: „*przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął. A ująwszy ślepego rękę, wywiódł go za miasteczko, a plunąwszy na oczy jego, włożywszy ręce swe, pytał go, jeśli by co widział. A on patrząc, mówił: **Widzę ludzie jako drzewa chodzące**. Potym zasię położył ręce na oczy jego i począł widzieć, i uzdrowiony jest, tak iż widział wszystko jasnie. I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wnidziesz do miasteczka, żadnemu nie powiadaj.*” (8, 22n) — Wespazjanowi ta sztuczka poszła łatwiej... (zob. Tacyt). Ten cud został znacznie zmieniony przez innych ewangelistów — nie ma już ślepiec początkowych problemów z widzeniem, kiedy widzi ludzi jako drzewa chodzące, gdyż było to zbyt grube podobieństwo do uzdrowienia ślepeca przez Aklepiosa, który „*widzi początkowo tylko drzewa*” [9]

20.Uzdrowienie chłopca, który „*miał ducha niemego, który gdziekolwiek go napadnie, tłucze go, i ślini się, i zgrzyta zębami, a schnie*”. Do czynienia cudu Jezus przystąpił z mniejszym zapalem, rzekł: „*O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? dokądże was cierpieć będę? Przynieście go do mnie*”. Duch, który był niemy, okazał się mieć dobry wzrok, gdyż kiedy tylko dojrzał Jezusa „*natychmiast go duch jął targać*”. Po przeprowadzeniu obdukcji (zapytał się o okres bytności ducha) Cudotwórca przystąpił do dzieła „*widząc, iż się rzesza zbiegła*”. Do ducha, którego dziś nazwalibyśmy **epilepsją**, przemówił Jezus tymi słowy: „*Głuchy i niemy duchu, ja tobie rozkazuję, wynidź z niego a nie wchodź więcej weń. A zawoławszy i barzo go stargawszy, wyszedł z niego*”. Zadziwili się wszyscy, włącznie z uczniami, którzy wcześniej próbowali poradzić sobie z tym duchem, jednak bez skutku. Wyjaśnił więc im Jezus: „*Ten rodzaj żadnym sposobem wyniść nie może, jedno za modlitwą i postem*” (9, 13n)

21.Uzdrowienie ślepeca Bartymeusza koło Jerycha. Tym razem poszło wspaniale (poprzednio jak pamiętamy - [zobacz](#) - , w Betsaidzie, Jezus musiał opluwać ślepeca, co zresztą nie przyniosło pożądaných efektów, gdyż widział ludzi *jako drzewa chodzące*). Ślepiec odzyskał wzrok na wezwanie Jezusa. (10, 46n)

22.Kolejnym wątpliwej wartości cudem (po zabiciu dwóch tysięcy świń gerazeńskich), jest bez wątpienia cud uschnięcia drzewa figowego. Oto zapragnął Jezus się posilić, jednak na drzewku, które sobie upatrzył nie znalazł żadnego owocu („*bo nie był czas figom*” — jak nas poucza Pismo). Być może Zbawiciel miał ważniejsze rzeczy na głowie niż zdobywanie wiedzy o okresach owocowania, gdyż poirytowany sprawił, że uschło, rzekł do drzewa: „*Niech już więcej na wieki nie je owocu nikt z ciebie*” (11, 12n). Jest to bez wątpienia „*najgłupsza z cudownych bajeczek (...)* W tym przypadku ludzka żądza bajania przeszła wszelkie oczekiwania. Podobny cud nie pozwala wierzyć cudotwórcy, daje raczej podstawy po temu, by powątpiewać w jego poczytalność. Jezus na pewno nie zasłużył sobie na to, by zostać obdarzonym takimi cudownymi czynami” (Ranke-Heinemann [10])

23.Po śmierci Jezusa na krzyżu rozdarła się na dwoje zasłona kościelna, co spowodowało nawrócenie rotmistrza (15, 38)

24.Cud rezurekcji, czyli zmartwychwstania

Cuda u Mateusza (kolorem jasnoszarym odznaczone są cuda, które powtarzają się u poprzedniego ewangelisty bez zmian)

1. Mającemu wątpliwości co do ojcostwa Józefowi ukazuje się *Anioł Pański* we śnie i poucza go, aby się na Miriam nie gniewał, gdyż dziecie jest z *Ducha Świętego*

2. Cud ukazania się gwiazdy zwiastującej narodziny Jezusa (2, 1n)

3. Cud w czasie chrztu (jak u Marka)

4. Uzdrawienie trędowatego (8, 1n) — podobnie jak u Marka, z tym, że usuwa nieładny zwrot „Jezus zagroził mu” (trędowatemu), który występował u Marka
5. Uzdrawienie „*powietrzem ruszonego*” (paralityka) - uzdrawienie na odległość, Jezus miał nie widzieć swego pacjenta, będącego sługą setnika, poganina (było to drugie uzdrawienie na odległość, pierwsze dotyczyło córki Syrofenicjanki. Nie bez znaczenia zapewne pozostaje, że oba te cuda dotyczyły pogan, stąd kwestionuje się oba cuda, jako zupełnie odmienne charakterem niż typowe dla Jezusa uzdrawianie przez bezpośredni kontakt — był to zapewne ukłon ewangelistów w stronę pogan, Jezusowi zapewne było to obce) (8, 5n)
6. Uzdrawienie teściowej Szymona Piotra z gorączki (8, 14n) — jak u Marka
7. Tego samego dnia „*przywiedli mu wiele diabelstwa mających. I wyrzucił duchy słowem, i wszystkie, którzy się źle mieli, uzdrowił*” (8, 16) — jak u Marka
8. Uciszenie burzy (8, 26) — jak u Marka
9. Uzdrawienie opętanych (wpuszczenie demonów w świnie) — u Marka — jeden, Mateusz ma dwóch (8, 28n). Skorygował ponadto Mateusz co nieco lokalizację — Marek pisał o oddalonym o 60 km kraju Gerazeńczyków, Mateusz przybliżył kraj o 50 km do morza, gdyż pisał o Gadareńczykach (ok. 10 km od jeziora Genazaret). Tym niemniej 10 km i tak wydaje się znacznym dystansem dla świętych.
10. Uzdrawienie „*powietrzem ruszonego*” (paralityka) — jak u Marka
11. Nieświadome uzdrawienie kobiety „*cierpiącej na krwotok*” — jak u Marka
12. Cudo ożywienia córki Jaira (9, 18n) — jak u Marka
13. Uzdrawienie dwóch ślepców. Tam gdzie Marek opisywał jednego Mateusz widzi dwóch, obyło się ponadto bez ośmieszającego plucia (9, 27n)
14. Uzdrawienie „*człowieka niemego, diabelstwo mającego*” (9, 32)
15. Uzdrawienie człowieka „*mającego rękę uschlą*” (12, 9n) — jak u Marka
16. Cudo w Nazarecie (13, 58) — jak u Marka
17. Uzdrawienie człowieka „*mającego diabelstwo, ślepego i niemego*” (12, 22) — takiej kombinacji przypadłości Marek nie uwzględnił
18. „*Konsumpcyjny cud*” rozmnożenia chlebów jest bardziej cudowny niż u Marka: na wejście uzdrowił chorych, liczba chlebów i ułomków jest ta sama, jednak liczba jedzących została zwiększona — oto Marek pisał, że jadło pięć tysięcy mężów, Mateusz dodał: „*oprócz niewiast i dzieci*” (14, 14n)
19. Również inny jest cud chodzenia po wodzie: kiedy Jezus wędrował wodą, uczniowie krzyčeli, że to jakiś zwid (tak jak u Marka). Mateusz, aby nie pozostały żadne wątpliwości w tej materii, rozkazał wyjść piechotą na morze Piotrowi, który jednak zdołał ująć tylko kilka kroków i zaczął tonąć (być może się potknął, jednak Jezus mówił, że to z powodu małej wiary) (14, 22n). Historię tę wymyślił autor pod wpływem Psalmu, gdzie znajdujemy fragment o wodach zalewających duszę (mała wiara Piotra): „*Wybaw mię, Boże, boć weszły wody aż do dusze mojej. Ułgnąłem w błocie głębokości i dna nie masz. Przyszedłem na głębokość morską, a nawałność mię ponurzyła*” (68(69) 1-3), „*...a wziął mnie [Bóg] i wyjął mnie z wód wielkich*” (17, 17)
20. Cudo w okolicach Genazaret — jak u Marka
21. Uzdrawienie na odległość córki Syrofenicjanki — jak u Marka
22. Drugie cudowne rozmnożenie chleba, podobnie jak pierwsze, jest u Mateusza bardziej cudowne: przed pomnożeniem jada mamy uzdrawienia: „*przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne i inszych wiele, i porzucili je u stóp jego, i uzdrowił je. Tak iż się rzesze dziwowały, widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące, i wielbili Boga Izraelskiego*” (15, 29n), liczba chlebów i koszów z ułomkami tak jak u Marka, inna jednak liczba jedzących. Marek napisał: „*A było tych co jedli około czterech tysięcy*”, Mateusz poprawił błąd Marka, pisząc: „*A było tych, którzy jedli, cztery tysiące człowieka oprócz dzieci i niewiast*” (których oczywiście nie policzył Marek, gdyż mówił tylko o ludziach, do których najwyraźniej dzieci i niewiasty się nie liczą)

23. Cud uzdrowienia opętanego chłopca. Jak pamiętamy był on kompromitujący dla Jezusa (ozn. nr 18), toteż Mateusz pominął rozwlekły opis Markowy, czyniąc jednocześnie epileptyka lunatykiem.

24. Tam gdzie Marek opisuje uzdrowienie ślepcy (10, 46n), Mateusz pisze o dwóch ślepcach, którzy odzyskali wzrok za dotknięciem Jezusa (20, 29n). Wyżej pisałem o tym, że cudy Elizeusza „natchnęły” ewangelistów (ożywianie, rozmnażanie chleba), również w przypadku uzdrawiania ślepców wygląda to dość podobnie. W Drugiej Królewskiej czytamy: „Modlił się tedy Elizeusz, i rzekł: O Panie, **otwórz proszę oczy jego**, żeby widział. I otworzył Pan oczy



slugi onego, i ujrzał, a oto góra pełna Cud Przemienienia, czyli Transformacji koni, i wozy ogniste około Elizeusza. A Jezusowej, opisywany jest przez synoptyków gdy Syryjczycy szli do niego, modlił się (Jan go nie zna), relacje są jednakowe (choć Elizeusz Panu, mówiąc: Proszę, **zaraż ten lud ślepotą**. I zaraził je Pan Jezus (w środku) zabrał ze sobą jedynie trzech ślepotą według słowa Elizeuszowego. uczniów (Piotra, Jakuba i Jana), którzy mogli Wtem rzekł do nich Elizeusz: Nie tać to dostąpić tego momentu. Dwaj sędziwi mężowie, droga, ani to miasto. Pójdźcie za mną, to Eliasz i Mojżesz. a zawiodę was do męża, którego szukacie. I przywiódł je do Samaryi, a gdy weszli do Samaryi, rzekł Elizeusz: O Panie, **otwórz oczy tych**, aby przejrżeli. I otworzył Pan oczy ich, i widzieli, że byli w pośród Samaryi.” (2 Król.6, 17-20) Mamy więc oto uzdrowienie ze ślepoty, zaślepienie i uzdrowienie. Jezus uzdrawiał ze ślepoty (dwukrotnie), ale czy zaślepiał? Otóż tak. Jezus też zarażał lud ślepotą (zob. 13, 11-15, por. też: Mk 4, 10-13, powoływał się tutaj Jezus na słowa proroka Izajasza: „Znieczul serce tego ludu i dotknij jego uszy głuchotą, a jego **oczy ślepotą**, aby nie widział swoimi oczyma i nie słyszał swoimi uszama...”6, 10)

25. Kompromitujący cud uschnięcia drzewa figowego zyskał u Mateusza większą moc: drzewo nie uschło drugiego dnia, lecz natychmiast po wypowiedzeniu przez Jezusa zaklęcia. Jezus poucza uczniów, którzy „dziwowali się” wobec takiej magii: „Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: podnieś się a rzuć się w morze, stanie się.” Przede wszystkim jednak autor usuwa zwrot „bo nie był czas figom”, przez co czyn Jezusa nie jest jednoznacznie naganny (21, 18n)

26. Po śmierci Jezusa na krzyżu, jak u Marka, rozdarła się na dwoje zasłona kościelna i zrobiła się ciemność. Mateusz dodał jednak „...i ziemia zadrżała, a skały się popadały. I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało” (27, 51n). Podobnie było w czasie śmierci Heraklesa: „Gdy umierał, zatrząsa się i pękła ziemia, zapadła ciemność — są to okoliczności bardzo często spotykane w opisach śmierci bóstw i natrafiamy na nie również w chwili zgony Cezara [zob. Georgiki Wergiliusza]” [11]

27. Cud rezurekcji — młodzieniec ubrany na biało zamienił się w oszałamiającego anioła (28, 1n). Kobiety nie zastały już go siedzącego, lecz były świadkami jego zejścia na ziemię: „A oto się zastało wielkie drżenie ziemie. Albowiem Anjoł Pański zstąpił z nieba i przystąpiwszy odwalił kamień, i siedział na nim, a było wejżrzenie jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg”(28, 2n). Podobnie jak w przypadku kynika Peregryna Proteusza: „ukazał się, gdy go spalono, pewnemu filozofowi, który nie tylko utrzymuje, że widział zmartwychwstałego w białej szacie i ze świetlistym obliczem, ale i zaklina się, iż był świadkiem jego wniebowstąpienia .” [12]

Jak widzimy — ilość wspomnianych scen z cudami jest zbliżona, jednak połowa z nich

została upiększona.

#### Cuda u Łukasza

1. Przed narodzeniem Jezusa anioł nie zjawia się we śnie Józefowi, lecz na jawie Maryi, i to nie byle kto, jeno sam Gabriel. (1, 26n)
2. Anioł zwiastuje Jezusa pasterzom (2, 8n)
3. Gołębicą w czasie chrztu — jak u poprzednich
4. Uzdrawienie opętanego w Kafarnaum — jak u poprzednich: „*Sfukał go (czarta) Jezus, mówiąc: Zamilknij a wyjdź z niego!*”
5. Uzdrawienie teściowej Piotra — podobnie jak poprzednio, jednak nie poprzez dotknięcie, lecz słowem: „*rozkazała gorączce, i opuściła ją*” (sic!)
6. Uzdrawienia wieczorem tego samego dnia — jak u poprzedników
7. Cudowny połów ryb (5, 1n). Profesor teologii katolickiej, pani Ranke-Heinemann, napisała: „*Może chodzi o rekordowy wynik połowu, który potem został określony jako cud i powiązany ze zwrotem: «ludzi będziesz łowił». Nie można jednak i w tym wypadku wykluczyć współoddziaływania motywu bajkowego*” [13]
8. Uzdrawienie trędowatego — jak u poprzedników
9. Uzdrawienie „*powietrzem ruszonego*” (paralityka) — jak u poprzedników
10. Uzdrawienie człowieka „*mającego rękę uschlą*” w szabat (6, 6n)- jak u poprzedników
11. Uzdrawienie sługi setnika — jak u Mateusza
12. Wskreszenie młodzieńca z Naim (7, 11n) — na wezwanie (poprzednicy nie wiedzieli nic o tak znamienitym cudzie, wcześniejszy, wskreszenie córki Jaira, nie był tak znamienity, gdyż odbyło się to niedługo po śmierci, mówi ponadto Jezus, że dziewczynka tylko śpi, co mogło nasuwać podejrzenia, że zapadła w letarg lub cierpi na katalepsję, natomiast nowy cud Łukasza jest już niewątpliwym wskreszeniem — tuż przed pochówkiem - tak jak było to u pogańskich wskrzesicieli). Inspirację dla ożywienia córki Jaira odnaleziono być może w Drugiej Królewskiej w ST, w wyczynach Elizeusza, być może Łukasz natrafił jeszcze na podobny wyczyn Eliasza w Pierwszej Królewskiej, gdzie uzdrowiony ożywiony został syn pewnej wdowy. Podobne są nawet zakończenia — po dokonaniu cudów napisano: „*...oddał go matce jego*” (1 Krl 17, 23), u Łukasza: „*...oddał go jego matce*”
13. Uciszenie burzy - jak u poprzedników: „*sfukał wiatr i nawałność wody, i przestała*” (8, 24)
14. Uzdrawienie opętanego z Gerazy (8, 26n) — jak u Marka
15. Nieświadome uzdrawienie kobiety „*cierpiącej na krwotok*” -jak u poprzedników
16. Cud ożywienia córki Jaira (8, 40n) — jak u poprzedników
17. Cud rozmnożenia chleba — jak u Marka
18. Uzdrawienie opętanego chłopca (9, 37n) — jak u Mateusza
19. Uzdrawienie człowieka mającego czartę niemowy (11, 14n)
20. Uzdrawienie artretyczki — drugie uzdrawienie w szabat, nie występuje u poprzedników. Uzdrowił kobietę, która miała „*ducha niemocy przez ośmnaście lat, a była skurczona i nie mogła żadną miarą wzgórze spojrzeć*” - zawezwał ją oraz włożył ręce (13, 10n)
21. Uzdrawienie opuchłego człowieka - trzecie już uzdrawienie w szabat. Widać tutaj program Łukasza — stara się zrzucić jarzmo Prawa (14, 1n)
22. Uzdrawienie ślepcy koło Jerycha — jak u Marka
23. Po śmierci Jezusa na krzyżu rozdarła się na dwoje zasłona kościelna — jak u Marka
24. Cud rezurekcji — jak u poprzedników



Podsumowując zauważymy, że i Łukasz poczynił postępy w jakości cudownych opowieści.



Przede wszystkim zrezygnował z wątpliwego cudu uschnięcia drzewa figowego oraz nie odnotował porażek cudotwórczych w Nazarecie, dodał kilka innych, ładnych cudów oraz najważniejszy - drugie ożywienie człowieka.

#### Cuda u Jana

1. Rozpoczął od niebanalnego wyczynu — przemiany wody w wino pierwszej jakości (wyprodukował kilkaset litrów wina!) (2, 1n) — był to cud, którego dokonał bóg Dionizos (opisany przez Eurypidesa), a jak wiemy — [zobacz tutaj](#) — ewangelista Jan zaczerpnął z jego dziejów nie tylko to. Ale po co miałyby Jan ściągać historię o winie do wyczynów Jezusa? Zdaje się, że cud ten jest zupełnie bezsensowny i niczego nie wnosi, ale tak być nie musi. Sądzę, iż tym sposobem chciał Jan ukazać, że Jezus jest pod każdym względem lepszy od Mojżesza. Oto czytamy w Księdze Wyjścia, że Jahwe dał Mojżeszowi zdolność zamiany wody w krew: „A jeśli ani tym dwiema znakom nie uwierzą i nie posłuchają głosu twego głosu twego: weź wodę rzeczną i wylej ją na suchą, a cokolwiek wyczerpiesz z rzeki, w krew się obróci.” (4, 9). Był to jednocześnie najmocniejszy czar Mojżesza, którym miał przekonać innych o swojej mocy. Jan chciał, aby i Jezus miał zdolność do czegoś podobnego.

2. Uzdrawienie syna dostojnika z Kany — cud na odległość (4, 45n)

3. Uzdrawienie przy Owczej Sadzawce w szabat — na wezwanie (5, 1n)

4. Rozmnożenie chleba — jak u poprzedników

5. Chodzenie po wodzie — jak u poprzedników

6. Uzdrawienie ślepcy: „[Jezus] *plunął na ziemię a uczynił błoto z śliny i pomazał błotem oczy jego*”. Po tej kuracji ślepy odzyskał wzrok (9, 1n)

7. Cud wskrzeszenia jaki opisuje Jan znacznie przerasta podobne cuda u poprzedników: oto Jezus na wezwanie przywrócił do życia rozkładającego się już Łazarza (11, 38n)

8. Zmartwychwstanie — jak u poprzedników



Uderzająca jest u Jana redukcja liczby cudów. Widzimy oto znamienitą ewolucję: Jezus awansował z roli cudotwórcy, jakim był u synoptyków, jakich wielu było w onym czasie, do roli Boga, który nie musi podpierać swojej misji jedynie cudami, a te które czyni są wyjątkowej jakości (no może poza błotem ze śliny, cud w Kanie — również wątpliwej wartości dokonał Jezus dość niechętnie). Jan deklaruje tę przemianę w słowach, które wkłada Jezusowi: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda (...)” (6, 26). Praktycznie nie ma u Jana cudów „na dotyk” — słowa Jezusa kształtują rzeczywistość. Cuda na wezwanie nie mają już znamion praktyki uzdrowicielsko-cudotwórczo-szarlatańskiej, lecz są manifestacją boskości Jezusa. Jezus Janowy nigdy nie przemówiłby o swoich cudach jako o profesji, jak np. u Marka kiedy po dokonaniu uzdrowienia, dzieli się z uczniami spostrzeżeniem, że epilepsję najlepiej leczy się postem. Cuda u Jana są „jedynie ilustracją tez dogmatycznych”, jak zauważa ks. E. Dąbrowski.

\*\*\*

Na zakończenie warto przytoczyć kilka ciekawych myśli Deschnera o cudach biblijnych: „Niestosowne jest zżymanie się współczesnych katolików na «oczywistą przesadę» i «rażący brak taktu» w apokryfach, «zawierających zmyślenia niższego rzędu», które to sformułowanie pozwala zresztą domyślać się funkcjonowania zmyśleń wyższego rzędu. Ponieważ niektóre nowotestamentowe opowieści o cudach nie przedstawiają się jednak lepiej. Czy istnieje wielka różnica między cudami dokonującymi się dzięki pieluszkom i potowi Dzieciątka Jezus a takimi, których źródłami były chusty i fartuchy Pawła? Ot y c h o s t a t n i c h o p o w i a d a Biblia [zob. Dz 19, 11] (...) Dokonania apostołów w apokryfach również są kolosalne. Otóż Piotr gani Szymona za pośrednictwem oseska o niskim, męskim głosie. Mało tego: ów książę apostołów sprawia, że pies potrafi mówić. «Co rozkażesz mi uczynić, sługo niewypowiedzianie żywego Boga?» - pyta pies, ledwo go Piotr spuścił z łańcucha. A właściwie, dlaczegóż by nie? Przecież w Starym

Testamencie Bóg każe przemówić osłowi [zob. Lb 22, 28]. Nawet tuńczyk już uwędzony i zawieszony na ramie okiennej, za sprawą Piotra powraca — żywy — do wody. Nic dziwnego, że nie brakowało chętnych do przyjęcia wiary chrześcijańskiej [zob. Actus Petri cum Simone, 15. 12. 13]. Wszystkie apokryfy — podkreślmy to jeszcze raz, powołując się na ich znawcę, pewnego teologa — były pisane «serio» i stanowiły «świadczenia wiary» [Michaelis]. Już samo to potwierdza, że **wierzono podówczas we wszystko — nawet we wskrzeszenie uwędzonych tuńczyków** [14]...

Jak się później miało okazać, wyznawcy Jezusa zdeklasowali jego cuda zupełnie. „W samych tylko księgach cudów bawarskiego celu pielgrzymek, Inchenhofen, czytamy o 173 wskrzeszeniach, a więc o 173 osobach, które «powróciły do życia dzięki modlitwie i błaganiom kierowanym do wielkiego i świętego wybawcy, Wolfganga z gór». Akceptowali to również papieże. Wśród ponad stu cudów opisanych w XIII wieku dla potrzeb procesu kanonizacyjnego świętej Elżbiety, potem zaś zbadanych na dworze papieskim w Perugii przez trybunał złożony z najwyższych dostojników Kościoła i zaaprobowanych przez papieża, występuje dziewięć wskrzeszeń. Dlaczego nie wskrzesza się nikogo w dzisiejszym Kościele katolickim?” - pyta się Deschner [15]. Dziś cudów jak na lekarstwo, toteż Jan Paweł II obniżył świętym wymagania, odtąd dla błogosławieństwa wystarczy już tylko jeden „cud”...

---

Przypisy:

- [1] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t. 1, s.79, 135
- [2] "podane za: "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.80
- [3] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.81
- [4] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.91
- [5] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.78
- [6] "Mitologia chrześcijaństwa. Kryzys wiary chrześcijańskiej" - Peter de Rosa, Total Trade & Publishers, Kraków 1994, s.149
- [7] "podane za: "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.87
- [8] "Nie i Amen" - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994, s.104
- [9] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.95
- [10] "Nie i Amen" - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994, s.104
- [11] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.95
- [12] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s.135
- [13] "Nie i Amen" - Uta Ranke-Heinemann, Uraeus, Gdynia 1994, s.105
- [14] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t.1, s. 76-77
- [15] "I znowu zapał kur - Krytyczna historia Kościoła" - Karlheinz Deschner, Uraeus, Gdynia 1996; t. 1, s.86

### **Mariusz Agnosiewicz**

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 20-06-2002 Ostatnia zmiana: 08-08-2002)

Oryginał. (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,605>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)